



Pisanie jako konieczność (oraz o innych uzależnieniach)

2014-10-23

Lektura 'Zbrodni i kary' Dostojewskiego rozbiła mnie na tysiące kawałeczków. Miałem wtedy 15 lat i już sporo pisałem - mówił wczoraj Paul Auster, jedna z gwiazd tegorocznego Festiwalu Conrada. W środę uczestniczyliśmy także w dyskusji pomiędzy Ingą Iwasiów a Januszem Głowackim, wernisażu wystawy KafKa w KomiKsie oraz premierze książki Michała Pawła Markowskiego.

Grzegorz Jankowicz, wprowadzając Paula Austera, wybitnego pisarza amerykańskiego, autora cieszących się popularnością książek i filmów na czele z *Trylogią nowojorską* i *Dymem*, powiedział o twórcy, że to człowiek, który przedstawia się jako: Amerykanin, Nowojorczyk, wędrowiec, mąż, ojciec, pisarz i awanturnik. Spotkanie jednak skupiło się przede wszystkim na kreatywnym wymiarze życia Austera.

Zebrani w nowo otwartym ICE Kraków Congress Centre mogli dowiedzieć się, że *pisanie jest najlepszą rzeczą*, którą mógł sobie wyobrazić Auster. I że zajmował się tym od wczesnej młodości, bo sprawiało mu to największą frajdę. - *Na początku słyszysz w głowie jakieś brzęczenie. Z tego dźwięku rodzi się pewien rytm i tak powstaje muzyka książki. Ten proces trwa czasem tygodniami, czasem miesiącami, a nawet latami* - wyjaśniał pisarz.

Paul Auster potwierdził, że jest coś bardzo fizycznego w samym akcie pisania. - *Czuję, że pisanie jest czymś koniecznym, a intensywność tego działania słychać, kiedy przepisuję teksty na maszynie*. Autor w pracy - jako swój pierwszy czytelnik - bywa też okrutny. Dokonuje wielu skreśleń i poprawek.

Na spotkaniu część rozmowy poszła w pewnym momencie w kierunku filozoficzno-egzystencjalnej tematyki: samotności czy przeznaczenia. Auster wyznał też miłość do języka angielskiego oraz przypomniał, że nawet gdy się pisze o codzienności, dotyka się spraw społecznych. - *Na pewnym poziomie wszystko jest polityczne* - powiedział.

Na spotkaniu można było usłyszeć także fragment lektury Austera w oryginale (czytał sam autor) i polskim przekładzie, który zaprezentował tajemniczy gość-niespodzianka, czyli Marek Kondrat.

Późnym wieczorem w Pałacu Pod Baranami odbył się ciekawy eksperyment, czyli dialog Ingi Iwasiów z Januszem Rudnickim. Twórcy - siedzący w literackich światach na ogół dość daleko od siebie - tym razem mieli okazję skonfrontować wiele spraw i tematów. Było więc sporo o kobiecości, Nowym Jorku i sztuce.

Kosiński od razu wszystko wkładał do książek. Ludzie w pewnym momencie po prostu go unikali - mówił Głowacki, przypominając, że w Los Angeles - *ale i pewnie w wielu innych miejscach na świecie* - jest taka knajpka, gdzie spotykają się pisarze, scenarzyści i reżyserzy. I że tam zawsze odbywa się polowanie na ciekawe i niesamowite historie, które potem można wrzucić w swoją twórczość.

Wśród wielu wątków poruszanych znalazł się też i alkohol. Autorzy otwarcie mówili nie tylko o dobrych i niedobrych realizacjach tego tematu w literaturze i filmie (Iwasiów podobał się *Pod Mocnym Aniołem* na podstawie powieści Jerzego Pilcha w reżyserii Wojtka Smarzowskiego;



**Magiczny
Kraków**

Głowacki z kolei polecał *Korkociąg* Marka Piwowskiego), ale także i o swoich doświadczeniach.

Wcześniej na Festiwalu odbył się wernisaż wystawy K: KafKa w KomiKsie, która prezentuje rysunki i obiekty powstałe w nawiązaniu do książki i biografii autora *Procesu*. Warto tu przypomnieć, że w tym roku przypada 90. rocznica śmierci pisarza. Prace Kafkowskie można oglądać do 13 listopada w Artetece Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie.

Wśród kilku nowości książkowych, które pojawiły się na Festiwalu, znaleźć można było także *Dzień na ziemi. Prozę podróżną* Michała Pawła Markowskiego. Tom łączy w sobie elementy z powieści, fragmenty z podróży oraz fotografie. Ważnym wymiarem tej opowieści są zmysły i namysły, a rozmowę na ten temat z autorem przeprowadził wczoraj Marek Bieńczyk.

Dziś na Festiwalu Conrada czeka nas spotkanie z Etgarem Keretem, a także rozmową z Mirceą Cartarescu, pojedynkę Polska-Węgry (uczestniczyć w nim będą Victor Horvath i Krzysztof Varga), ale przede wszystkim wieczór z Borisem Akuninem.

Festiwal Conrada to wspólne przedsięwzięcie Miasta Kraków, Krakowskiego Biura Festiwalowego i Fundacji Tygodnika Powszechnego. Program Festiwalu znajdziecie Państwo [tutaj](#).